

PRENUMERATA:

Table with subscription rates: w Łodzi: Rocznie 6, Półrocznie 3, Kwartalnie 1 k. 50; w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 8, Półrocznie 4, Kwartalnie 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Trzech Króli. Jutro: Lucjana M. i Teod. Wschód słońca o godz. 8 min. 10. Zachód o godz. 3 min. 55. Długość dnia godz. 7 min. 45. Przybyło dnia godz. 0 min. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz polttem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzasku ogłoszeń odpowiedniego rodzaju.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 ra, nastęstwo dodatkowe ogólne 5%.

Z powodu święta uroczystego przypadającego dziś, numer następny wyjdzie w niedzielę

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratom odnowienie przedpłaty.

W obronie przemysłu łódzkiego.

„Warszawski Dniownik” podał krytyce memorał fabrykantów łódzkich (Nr. 259 i 261 z r. z.), przy którego analizie stara się dowieść nieprawdziwości i mylności niektórych pozycji i wniosków autorów memorału.

Pomimo, że w memoryale wszystko dokładnie ściśle wyjaśniono, nie zawadzi jednak kilka słów odpowiedzi oraz uwag, które posłużą jako komentarz do memorału i rozstrzygnięcie kwestyj postawionych przez autora artykułów wstępnych „Dniownika”.

1. Szanowny autor zwraca się do fabrykantów łódzkich z zapytaniem, tyczącym się niedogodności Łodzi w ten sposób: dlaczego oni nie zmieniają tej niedogodnej miejscowości na dogodniejszą? To pytanie zupełnie słusznem, gdy by było możliwem przewidzieć, jakiego rozwoju dozna ta lub inna gałąź przemysłu w ciągu lat dziesiątków. Tymczasem przemysł łódzki nie był pierwiastkowo badany ani przez techników, ani dyplomatów, ani nawet przez dziennikarskich korespondentów. Powstał on drogą naturalną. Początkowo tkaczy ręczni pracowali na małą skalę na spożycie miejscowe, czemu nie miało sprzyjało rozporządzenie ówczesnego rządu Królestwa, za panowania Cesarza Aleksandra I, dotyczące bezprocentowej wypłaty za stawiane domki. W ten sposób też powstało w Łodzi kilka dzie-

siątek domów. Następnie powstało kilka mechanicznych warsztatów, które zbywały swoje wyroby w granicach Królestwa. W stosunkach ówczesnych położenie było względnie dogodnem a pod pewnemi względami nawet wygodnem. Kalkulacya wartości wyrobów potrzebną była tylko dla porządku w księgach, jak tego dziś uczą w szkołach handlowych. Za dowód może posłużyć fakt, że w roku 1862 tkacze ręczni uznali za niebezpieczny dla siebie rozwój warsztatów mechanicznych i chcieli zniszczyć istniejące wówczas dwie tkalnie mechaniczne; Scheiblera i Prusaka. Rozumie się, że oprócz tej konkurencji, nie myśleli wówczas zgola o postępie innego okręgu — a materyałów i wody mieli dosyć. Zresztą to samo pytanie, które „Warszawski Dniownik” stawia Łodzi, można zadać okręgowi środkowemu a mianowicie: dlaczego przemysłowcy okręgu środkowego nie wybierają za pole swego działania miejscowości łódzkiej, zdaniem ich, wygodniejszej? Nie bez słuszności jeden z belgijskich posłów (ekonomista) wyrzekł, że pierwszy cios przemysłowi moskiewskiemu zadał Petersburg, w którym napływ cudzoziemskich specjalistów w tej gałęzi, wywołał przez zaprowadzenie rozmaitych spółek i towarzystw akcyjnych, udoskonalenie kultury i przemysłu.

2. W kwestyi opłat przewozowych za bawełnę, „Dniownik” zarzuca autorom memorału wybranie Moskwy za punkt porównawczy wobec istnienia wielu fabryk poza Moskwą. Na to odpowiadamy, że według „Przewodnika Orłowa” ogólna liczba najznaczniejszych fabryk w guberniach: petersburskiej, twerskiej, liflandzkiej i estlandzkiej wynosi: w Moskwie . . . 25 w innych okręgach 20 ogółem 67

Rozumie się, że wobec takich cyfr za przeciętne ognisko wielkiego przemysłu przyjąć należy Moskwę, która oczywiście w tym wypadku najlepiej dowodzi prawdziwości cyfr objaśniających, pomieszczone w memoryale. Zamilczymy już o przemysle chersońskim i kazańskim, które

korzystają z dogodności wyjątkowych. Po- scowych? mając nareszcie to wszystko, przemysł łódzki nie skarżył się w memoryale i nie żądał ani przywilejów ani zasiłków, — dążył on i dąży jedynie do zachowania tego, co jest jego własnością zgodnie z powszechnie dziś obowiązującymi pojęciami o własności.

3. Wykazane w memoryale ceny na węgiel drobny 10 1/2 kop., zaś za węgiel w kawałach 12 1/2 — 15 1/2 kop. za pud, mogą być dowiedzione zapomocą ksiąg rachunkowych, sprawdzonych przez komisję fabryczną; wobec tego nie potrzebujemy zgola sprawdzania przez korespondenta dziennikarskiego.

Co do wydajności ciepłoty z węgla angielskiego, która przewyższa ciepłoty z innych węgli o 20%, to i ta okoliczność może być sprawdzoną przez wszystkich techników. Czyż przypuszcza zresztą krytyk, aby autorowie memorału, śmieli bez sprawdzenia tego drogą doświadczenia, podać zarządzającemu ministerium finansów, p. Wysznegradzkemu, prof. technologii, — błędne cyfry? Prawdopodobnie „Warszawski Dniownik” nie uznał za stosowne sprawdzić tej kwestyi u techników lub innych znawców. Nie zaszkodzi też poradzic „Dniownikowi”, aby po ukończeniu swego zadania, zwrócił się z żądaniem wiadomości do pp. Lilpop, Rau i Loewenstein, którzy z powodu niedostatecznej ilości ciepłoty z węgla tutejszym, zmuszeni są używać zagranicznego.

4. Że robocizna w Łodzi droższą jest niż w okręgu środkowym, sprawdziła to już w swoim czasie komisja fabryczna. Lecz i pod tym względem „Dniownik” dotyka niby miejsca chorego, przytaczając między innymi, że cudzoziemców jest tu 7-40% i że praca zagraniczna kosztuje drożej. Zapomniał widocznie krytyk, że liczba robotników zagranicznych w przedsiębiorstwach i tkalniach bawełnianych, o których mowa w memoryale, nie przewyższa nawet 5% i nigdy większą nie była. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa krytyk pomieszał robotników wyrobów jedwabnych, wstążek i koronek, aby tylko mógł zadać pytanie: „dlaczego nie biorą miej-

5. Zmniejszenie obrotów w okręgu centralnym a powiększenie w nadwiślańskim objaśnione przez „Dziennik Łódzki” w artykule p. t. „Walka z martwymi cyframi” (N. 221, 227, 233, 234 r. 1886). W memoryale nawet była mowa o zmianie gatunków wyrobów a mianowicie z cienkiego perkalu na wyrób grubszy jako to: barchan, bukskin i inne, — co dowodzi, że powiększenie obrotów przemysłu łódzkiego, nie było zależnem ani od liczby fabryk, których i obecnie nie przybyło ani od zażądania rąk roboczych. Jeżeli, podług zdania „Warszawskiego Dniownika” niezwykle wzrost Łodzi i zmniejszenie obrotów w okręgu centralnym zależy od powiększenia płacy w okręgu łódzkim, to sprawiedliwem byłoby ze strony Łodzi żądanie opieki u rządu dla wyrównania nierówności tej płacy. Rząd bowiem bardziej interesuje się stanem dziesiątków tysięcy robotników niż... kilku fabrykantów.

Co do ciężarów podatkowych, rzecz jasna, że trudno określić o ile jeden fabrykant względnie do swojej zamożności płaci mniej lub więcej od drugiego. (Przecież zdarza się czasami, że w jednej i tej samej guberni ciężary podatkowe nie są rozłożone stosunkowo i ustawicznie podawane są skargi na poborcow podatkowych. Wiadomo, że podatki bezpośrednio w Cesarstwie stanowią 1/3 część dochodów państwowych, główny zaś dochód płynie z podatków pośrednich jak np. akcyzy i innych. Zgodnie więc z temi danymi ekonomicznymi, wyższe wynagrodzenie za robotę w Łodzi, czemu „Dniownik” nie przeczy, przynosi też większe dochody państwu.

7. Zarzut, że przemysłowcy tutejsi, przepędzają większą część czasu zagranicą i tam nawet prowadzą rachunkowość, nie jest poparty faktami.

8. Co do kwestyi zbytu towarów, autorowie memorału dowiedli, że przemysłowcy łódzcy nie współzawodniczą ze środkowymi na wszystkich punktach i dla tego przyczyna przesilenia tkwi nie we współzawodnictwie z przemysłem nadwiślańskim

ZWIERZE.

POWIEŚĆ. Przekład E. D.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 4).

Ludzie, którym dano jest być w dworach królów, w obecności ich czuwają nad sobą niesłychanie, i w jakimkolwiek bądź znajdują się usposobieniu, potrafią ściśle zachować przepisy etykiety. My biedni prostaczkowie, możemy też dzięki filozofii dojść do tego, by smutki nasze i radości nie ośmieliły się nigdy w niewłaściwym stroju przedstawić wobec pana i władcy naszego, wobec rozsądku.

XLII.

19 sierpnia. Sy powróciły. Łażę z kąta w kącie, choć, ruszam się, zajmuję się gorliwie interesami, wymyślam coraz to nowe prace, które mnie od dręczącej troski oderwać mogą.

historję mojej żółtaczki i zapalenia wątroby. Udawał, że go to żywo obchodzi. Co prawda, był parę razy w Mon-Cep, by się o moje zdrowie dowiedzieć.

— Sądziłem, że jesteś pan w Paryżu? — powiedziałem. — Musiałem tam znów, ku ciężkiemu umartwieniu memu, cały tydzień bawić. Powróciłem dopiero wczoraj i zaraz na wstępie odbieram dwa listy, które mnie nielada kłopotu nabawiają. Ot i dobrze, że pana spotykam. Poproszę go o wysłuchanie pewnej historii i wyświadczenie mi usługi.

Najprzebieglejsi ludzie popełniają czasem omyłki; tak też było zemną. Lubie wista i zbiorową muzykę. Pan Blandol grywa na flecie, doktor Hervier nieźle rzeźpoli na skrzypcach; obaj zaś grają wista, nęcznie wprawdzie, ale grają. Zresztą każdy robi co może. Krótko mówiąc, ściągaliśmy tych panów do Clauville. Skończyło się na tem, że mam ich teraz zanadto. Przychodzą teraz tak często, że podejrzewam ich, czy czasami nie zakochali się w mojej córce. Dziś, wyobraź pan sobie, odbieram jednocześnie dwa, prawie równo brzmiące listy. Jakby się umówili, obadwaj piszą do mnie, że jutro po obiedzie wybierają do Clauville dla pomówienia ze mną w ważnej sprawie. Zdaje mi się, iż odgaduję, o co im chodzi. Wysłucham ich pieknie i grzecznie; ale po za tem nic. Ostateczna decyzja nie do mnie należy.

— Czy — spytałem, siląc się na bohaterką obojętność, — czy który z nich może mieć nadzieję, że zostanie przyjęty? — Któż to może wiedzieć, panienci bywają skryte. Mówiąc jednak między nami, zdaje mi się, że jeden zarówno jak i drugi dostaną od kosa. Pan Blandol — to ładny chłopiec, ale zakochany w sobie zarozumiale i wartogłów. Doktor Hervier przeciwnie — rozumny i uczciwy człowiek, ale zarzucić mu można brak wszelkich

przymiotów zewnętrznych. Przytem wiadomo panu, że odziedziczyliśmy trochę wrodza. Dziewczyna była zawsze trochę dumna; dziś jest podejrzliwa i nieufna, a że miłość tych panów rozgrzała trochę późno, możnaby ich wziąć za łowców posagowych. Kula ugodziła mnie w same piersi; nie drgnąłem jednak. Z całym spokojem zapytałem mego kata, jakiej odemnie żąda przysługi.

— Chciałbym — objaśnił mnie — za jednym zamachem zakończyć z obu konkurentami. Zaprosiłem też obu na śniadanie i obiecałem wysłuchać ich żądań. Później jednak zastanowiłem się, że takie urządzenie rzeczy ma pewne niedogodności. Podczas gdy zamknę się z jednym z nich w gabinecie, Ludwika zostanie z drugim sam na sam, co, wobec ich zamiarów nie będzie rzeczą właściwą. Liczę też że przyjaźń kochanego pana wybawi mnie z kłopotu. Osoba trzecia w pewnych razach bywa niezmiernie pomocną. Zrób mi pan tę łaskę i przyjdź także do nas na śniadanie. Boże, jaki ten człowiek nieznosny! Przyjąłem jednak zaproszenie. Zobaczę ją. Trucizna to roskoszna; chcę ją pić i pić będę.

XLIII.

20 sierpnia. Powracając przed chwilą do Mon-cep, spotkałem Franciszkę. — Kobioto! — zawołałem — daj mi w twarz, wytnij mi potężnego policzka, bym się przekonał, że nie śnię. Starowina rzuciła mi się do rąk i całowała je serdecznie. — Panie — szepnęła — przepraszam pana pokornie, ale tego dnia, kiedy chodziłam po gorczyce, powiedziałam panie Ludwice, że... że pan jest chory na nieszczęśliwą miłość. — Franciszko! Franciszko! — wykrzy-

knąłem — nadużyłaś mego zaufania, zdradziłaś mnie niegodnie. Jeżeli oszaleję, będzie to twoja wina. Ale przebaczam ci. Jeżeli twój Pan Bóg przebacza, — i ja to zrobię muszę.

Uciekłem do swego pokoju i zamknąłem drzwi na dwa spusty. Pilno mi było znaleźć się sam na sam ze szczęściem, z szalem, z upojeniem mojem. Teraz usiłuję pisać; trudno mi jednak pióro utrzymać w ręku, trudno mi niem kierować. Głowa mi płonie, a serce chce rozsadzić piersi.

Dziś o jedenastej rano Teodor przyszedł mi oznajmić, że nie może jeść ze mną śniadania.

— Mylisz się — odrzekłem — bądźmy jedli razem w Clauville.

— Ach!

I ja czasem mówię „ach”, ale moje „ach” znaczy zupełnie co innego, jak „ach” Teodora. Kiedy on mówi „ach”, to znaczy „dziwisz mnie”, a nawet „władzisz mi niepotrzebnie w drogę”. Ale mało mnie to obchodzi. Teodor Blandol nie zraża się byle czem.

Kazałem zaprzężyć do powoziku i pojechałszy. W drodze powiedział mi bez ogródki, w jakim celu jedzie do Clauville i o co ma prosić pana Havenne.

— Małej jestem zupełnie pewien, niepokoi mnie tylko stary. Widziałeś go? czy mówił co o mnie?

— Znajduje, że jesteś śliczny chłopiec, tylko zarozumiały i wartogłów.

— W takim razie wygrałem, moja uroda zwyciężyła.

Tym razem nie powiedział „ach”, uru- knął tylko: — Ehl ehl! Wykrzyknik ten był bardzo wyrazisty; zdawał się mówić: sprawa skończona. Dopalał właśnie trzeciego z rzędu papierosa, gdyśmy spotkali doktora Hervier.

(D. a. n.)

lecz w czem innym. (Zdarza się, naturalnie, że w tym lub innym okręgu, żądania bywają większe, lecz zależy to najczęściej od dobrego lub złego urodzaju miejsc zbytu). Oprócz tego Łódź nie ma stosunków z oddalonymi miejscami Cesarstwa, podczas gdy okrąg środkowy rozporządza dla swoich towarów wszystkimi rynkami najoddalniejszych miejscowości Rosji. Pod tym względem widoczna jest przewaga okręgu środkowego i niesłuszną napisać na Łódź.

9. Nakoniec kwestya: o ile system długoterminowych kredytów pożyteczny lub nie, o ile przemysłowcy okręgu środkowego muszą go się trzymać albo mogą porzucić. — niepodobną jest do rozstrzygnięcia przez dziennikarstwo. Tylko praktyka w każdym niemal obrocie więziym oddzielnie, zadecydować może o większej dogodności tego lub owego systemu. Lecz lepsze jest nieprzyjacielem dobrego a tembardziej złego; czy wolno więc owo lepsze wybrać zamiast dobrego albo i złego, — wszyscy łatwo zrozumieją. Dążenie więc przemysłowców nadwiślańskich do wyszukania najlepszego miejsca zbytu, w którym za towar płacą gotowizną albo po krótkim terminie, nie może być im poczytane za przestępstwo. Nie mogą też przemysłowcy łódzcy odpowiadać za złe rezultaty przemysłowców okręgu środkowego w czasach krytycznych.

M. S.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg, 2 stycznia. Pod wpływem lepszych doniesień zagranicznych, panowało dziś mocne usposobienie na tutejszym targu wekslowym, traty zagraniczne miały popyt bardzo ograniczony, a zaofiarowane były obficie. Na podstawie wyższych notowań berlińskich, rozpoczęto nowe operacje z kursami waluty, tak, że sprzedaż weksli pochodziła prawie wyłącznie od spekulatorów. Notowano dziś weksle na Londyn po 2 1/2 (na początku zebrania odbywały się obroty po 20 2/3 — 20 1/2), na Paryż po 221, na Amsterdam po 104 1/2, a na Berlin po 177. Cena złota obniżyła się do 916 za półimperiał, przy zupełnym braku nabywców; kopony metaliczne ofiarowano naprzemiennie po 183. Targ papierów publicznych zachował całkowicie dotychczasową mocną swą postawę. Przy ograniczonym zaoferowaniu niektórych papierów spekulacyjnych, kursy ich podniosły się znów. Najważniejsze zmiany osiągnęły akcje banków; wolsko-kamskie podniosły się do 720 (o 6 rs.), dyskontowe do 744 — 745 (o 10 rs.), międzynarodowe do 459 — 500 (o 3 — 4 rs.), ruskie do 301 1/2, a prywatne nabywano po 411 — 412. Akcje banków ziemskich nie nabywano wcale, lecz także ich podaż zmalała znacznie. Dobrym popytem cieszyły się akcje kolejowe carsyjskie, podniesione do 162 1/2 — 1/2; zwykłe ich kursy sprzyjały także pokrycia żużlowców; moskiewsko-rizańskie podniosły się do 491 (o 3 rs.), tatarsko-kosłowski do 51 1/2, do 92; południowo-wschodnie do 102 1/2 (nabywcy), podczas gdy kursy kijowskie (334) i akcje głównego towarzystwa (268 — 1/2) otrzymały się przy kursach dawniejszych. Akcjami towarzystw ubezpieczeń nie obracano, lecz kursy ich trzymają się mocno; chciano płacić za akcje tow. „Salamandra” 620 — 621, za akcje „pierwszego” towarzystwa 1275 — 8, za akcje „drugiego” 315, a za akcje tow. „Rosya” 809. W dziale papierów wkładkowych poprawiły się 4 1/2 procentowe listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego na 163 1/2, pożyczka czteroprocentowa na 8 1/2 — 1/2, pożyczki wachodnie na 57 1/2, renta pięcioprocentowa złota na 155 1/2. Pożyczki premiewe, przy o brotach nadzwyczajnych, utrzymały się przy kursach wymienionych 275 1/2 i 248 1/2.

Włna. Bradford, 2 stycznia. Włna mocno, lecz spokojnie, włna merino mocniej, gatunki krzyżowane spokojniej, sprzedawcy przędy skłonni są do małych ustępstw.

Bawełna. Liverpool, 30 grudnia. Po świętach na targu tutejszym rozpoczęto czynności zważo, głównie pod wpływem pomyslnych ciągłych wiadomości o przebiegu interesów w Manchesterze. Dowozy nadchodziły wielkie, mimo to zapasy tutejsze, przy ogromnych dostawach do przędzali angielskich, powiększyły się stosunkowo nieznacznie i w wielu gatunkach bawełny amerykańskiej przedstawiają wybór bardzo ograniczony. Fully middling i stopnie wyższe nagromadzone są obficie, lecz middling, a bardziej jeszcze low middling i good ordinary dobrze zabarwionych nie można prawie dostać; ta i owdzie pojawiają się pojedyncze partje tych stopni, najczęściej jeszcze z dodatkiem steined lub high colour. Notowania tutejsze podniosły się o 1/16 p. dla wszystkich stopni bawełny amerykańskiej, po większej części dla bawełny brazylijskiej, Pernam, Maceio i Maranhão, którymi obracano bardzo wiele. Bawełna egipska cieszy się ciągle żywym popytem; wobec wielkich dowozów, gatunki brunatne nie zdołały osiągnąć cen wyższych, podczas gdy białe podrożały o 1/16 p. Bawełnę perawiańską nabywano w umiarkowanych ilościach po cenach ostatnich. Przedmiotem wielkich obrotów była znów bawełna wschodnio-indyjska, szczególnie Dholerah i wszystkie niższe stopnie Surat i Bengal; obecnie notują wszystkie Dholerah, Oomra, Veraval, Scinde i Bengal o 1/16 p. wyżej niż przed tygodniem. Doskonale sprawozdania z Manchesteru oddziaływały pomyslnie na targ terminowy. Nie ulega wątpliwości, że w miesiącu bieżącym wykonywano znów bardzo wielkie zakupy na rynku manchesterkim, co było właśnie przyczyną olbrzymich dostaw bawełny do przędzali angielskich. Dopóki przedziałem, jak w czasach ostatnich, zabierać będą codziennie 12 000 — 15 000 bel z zapasów tutejszych, trzeba być przygotowanym, że targ zachowa nie tylko postawę mocną, lecz i skłonność do wykonywania. Gdyby zaś takie zapotrzebowanie zważywszy zeszło się z raptownym ubitkiem w dowozach amerykańskich, przeprowadzanych z wielu stron na początek stycznia, wówczas dalsza energiczna wyżka cen byłaby nieunikniona. Lecz zapatrywania na dalszy przebieg dowozów i na ostateczny rezultat zbiorów są jeszcze bardzo sprzeczne.

Przędza i tkaniny dawoliane. Manchester, 29 grudnia. Na targu tutejszym panuje ciągle ruch żywiony; w tygodniu ubiegłym wykonywano znów obroty wielkie, jak na porę święteczną. Ceny przędy i tkanin trzymają się nadzwyczaj mocno, zachowując skłonność do wykonywania.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg.

— Według informacji dzienników ruskich, dochód z podatku 5% od papierów publicznych za rok przyszył obliczono na 3,500,000 rubli, a dochody departamentu celnego na 110,920,568 rubli.

— Do ministerium skarbu wniesiono projekty niektórych zarządów akcyzowych, które mają zapobiedz potajemnej produkcji piwa i miodu, przez ustanowienie nadzoru nad sprzedażą tych wyrobów, z oznaczeniem maksymalnej normy zawartości alkoholu.

Warszawa. Wysłany przed kilku dniami do centralnego zarządu towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu referat słowy oddziału warszawskiego, podnosi przede wszystkim potrzebę ściślejszej klasyfikacji i dokładniejszego określenia przedmiotów w taryfie cłowej. Co do ustosunkowania opłat cłowych, które w stanie obecnym dają sposobność do licznych nadużyć ze szkodą dla skarbu i dla legalnych interesów przemysłu, referat załącza wymierzanie opłat cłowych odpowiednio do wartości towaru, jeżeli taka zmiana jest wogóle możliwa. Uznając potrzebę opieki cłowej dla krajowego przemysłu i handlu, o ile dla obciążają wyroby gotowe, referat przemawia za zniesieniem a przynajmniej za możliwym zmniejszeniem ceł od materiałów surowych, których niema w kraju, lub które nie mogą być eksploantowane. Wreszcie referat zwraca uwagę na liczne niedogodności, wynikające z przy czynny uiszczania opłat cłowych w złocie.

— Kilkunastu przemysłowców górniczych, jak donosi „Kuryer warszawski,” zajęło się projektem urządzenia w Warszawie nowej wystawy górniczej w połączeniu ze zjazdem właścicieli kopalń i przedstawicieli przemysłu górniczego. Odpowiednie podanie wystosowano już do departamentu górniczego.

— Agent zawiązującej się spółki mięsnej wyjechał na własne ryzyko do Paryża, zabrawszy z Warszawy transport 5,000 kilogramów szynki najrozmaitszego gatunku.

— Cenę nafty podniesiono w Warszawie o 4 kop. na garnca a o 1 1/2 kop. i więcej na kwarcie, z przyczyny utrudnionego dowozu. Spodziewają się, że za dni kilka nafta podrożeje jeszcze bardziej.

Sosnowiec. Przed kilku dniami rozpoczęł się ruch pociągów towarowych na liniach granicznych kolei dąbrowskiej. Około dnia 13 b. m. zaczęły kursować pociągi osobowe. Według informacji „Kuryera warszawskiego” Błoch porozumiewa się ze spółką wywozu mięsa za granicę, ofiarując jej poważne korzyści pod warunkiem, że główna rzeźnia i bicz trzody będą urządzone w Sosnowcu.

Wołyń. O stosunkach handlowych na Wołyniu donosi korespondent „Wieku”: Chwilowy popyt na pszenicę już ustał, o żyto zaś nikt nie pyta, a załad ceny tego produktu, najobfitszego na Wołyniu, spadły tak, że za korzec płacą maksimum rs. 2 kop. 40. Cukier za to stałe idzie w górę i w miejscowościach fabrycznych ożywia nadzieje plantatorów, którzy znów myślą o powiększeniu zaniedbanych plantacji buraczanych, spodziewając się, że czasy lepsze wrócą. Z chmielem dzieją się jakieś rzeczy niepojęte. Niektórzy plantatorzy wołyńscy sprzedali chmiel po rs. 20 pud, drudzy zaledwie po rs. 15 i nawet 12, bez względu na gatunek. Tu handlarze porobili zamówienia na przyszłość, ówdzie znów o chmiel nikt nie pyta. Dodawszy do tego, że dość poważne partje chmielu poszły przez Radziwiłów i Brody za granicę i że wersje o mających się zakładać na Wołyniu wielkich suszarniach i sortowniach chmielu, jak dotąd bynajmniej się nie sprawdziły, — można sobie wyobrazić chaos, jaki w tym interesie panuje.

Z Wilna donoszą, że projekt wileńskiego towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia otrzymał sankcję rządową i po długotrwałych oczekiwaniach jest już bliskim urzeczywistnienia. Rada miejska ofiarowała kredyt w wysokości stu tysięcy rubli. Towarzystwo będzie mogło rozpocząć działalność dopiero wtedy, gdy suma ubezpieczeń dosięgnie miliona rubli.

Lublin. W powiecie biłgorajskim znajdują się następujące fabryki i zakłady przemysłowe: gorzelnia w Soli wytwarzająca okowity za 18,015 rubli rocznie, browary w Soli i Dzwoli z produkcją roczną 6,450 i 3,734 rubli, fabryka bibuły w Rybnicy z produkcją 2,000 rubli. Prócz tego posiada powiat: 21 młynów wodnych zwykłej budowy, 5 wiatraków, 2 cegielnie małe, 13 olejarni, 1 wapiarkę i 1 garbarnię.

Rewel. Mrozy w Rewlu dochodzą do 18 stopni; spodziewają się zamarznięcia przy-

stani. Ruch parostatków w porcie rewelskim jest bardzo ożywiony, w dniach ostatnich zawinęło 50 wielkich parostatków z bawełną, każdy z ładunkiem około 75,000 pudów, wprost z Ameryki.

Odesa. Na rynku zbożowym panuje ruch niezwykły, skutkiem zwiększonego popytu za granicę. Napływają również do Odessy znaczne dowozy cukru, przeznaczonego na wywóz za granicę.

Kronika Łódzka.

(—) W sprawie naszego teatru odbieramy list następujący: Szanowna redakcyo! Znowu, jak zwykle, nastąpił zaniedbanie teatru przez publiczność i znowu dyrekcja narzeka, tylko jeszcze smutniej, bo po tych samych cenach, dając opery kosztowne i starając się o dobór wszystkiego pod względem repertuaru, talentów i pracy, walczy z deficytami i grożącą ruiną.

Ponieważ miałem już zaszczyt w Nr. 30 i 31 „Dziennika Łódzkiego” z 1885 r. zabierać głos w sprawie „ulepszenia naszego teatru,” nie miałem jednak zaszczytu wywołać dysputy, polemiki, krytyki: — przeto považam się jeszcze poruszyć tę kwestję.

Zwracając się do publiczności — wypada mi wyrazić żal, iż tak zaniedbuje swoje obowiązki obywatelskie dla teatru, a nawet własną potrzebę i poczucia estetyczne i etyczne. Zamiast życzliwości i gorąca słowa i czynu, — słychać przesadzone wymaganie i pretensjonalność pseudo-znawstwa, a widać powierzchowność, lekkomyślność i kapryśność traktowania teatru, co się ujawnia lekceważąc: — spóźnianiem się, obojętnością dla artystów, paleniem papierosów za lożami na korytarzach, aż do przyciemnienia sali i duszenia widzów, nieposzanowaniem orkiestry podczas anaktów, zwłaszcza na operach.

Zwracając się do dyrekcji — wypada mi wynurzyć uznanie za jej cierpliwość w znoszeniu zaniedbania i coraz większą usilność pokonania tegoż postępowaniem reżyserji artystycznej i technicznej: — to też serdecznie życzymy wytrwałości i energii; a radzimy więcej porozumiewać się z największymi miłośnikami teatralnymi (habitués).

Polecamy jej uwadze wyrażone przez nas poglądy na „ulepszenie naszego teatru” pod względem koniecznych przeróbek odpowiednio do zdrowia, bezpieczeństwa i wygody publiczności, a nawet artystów, — mianowicie na czas zimy, by umożliwić widzom przebywanie w teatrze, jak wszędzie, bez futer, artystom zaś swobodę ruchów i śpiewu w delikatnych kostymach. Głównie tu idzie o staranne palenie w piecach. Nadto stanowczo zerwać należy z zastarzałym prowincjonalnym zwyczajem dogadzania publiczności — opóźnianiem rozpoczęcia widowiska i przewłóceniem anaktów, co przeciąga widowiska do północy. To nie praktykuje się w porządnych teatrach, niezdrowe, niewygodne, a w Łodzi niemożliwe z uwagi na ranne zatrudnienie pracowników, którzy największą część publiczności stanowią. Nakoniec pod żadnym pozorem palenie papierosów za lożami na korytarzach, ze względu na publiczność i śpiewaków, cierpianiem być nie może, grozi nawet niebezpieczeństwem i surowo przestrzegać tego trzeba. Wszak w teatrze „Thalia” porządek należy jest utrzymywany, czyżby tutaj brakowało kontroli i służby?

Może mój list cokolwiek wpłynie na polepszenie sprawy teatralnej, — wywołując wymianę myśli, a z nich czyni, dla wspólnego dobra publiczności i dyrekcji.

Z uszanowaniem

Piątkowski.

(—) Czytelnia p. Holca, licząca dotychczas 71 członków, zawiodła się nieco na swoich abonentach. Pomimo bowiem takiej liczby uczestników, nie więcej jak 25 do 30 osób faktycznie korzysta z dostarczonych książek i składki miesięczne opłaca. Większość zaś widocznie zapisała się w prystępie chwalebnej chęci przyczynienia się do pożytecznego dzieła, lecz rychło ochłódła i nie potrzebując osobiście korzystać z książek, za zbyt cieżką uważa opłacanie składek miesięcznych. Wobec tego bieżące fundusze czytelnicy tak się uszczupliły, iż o rozwoju dalszym księgozbioru tego myśleć trudno. Jest to jednak rzecz najważniejszą, by utrzymać się w ruchu rozwojowym, gdyż zastój zabija. Szkoda byłoby dać zniknąć dzwigniętemu już raz przedsięwzięciu, dlatego też przypominamy czytelnicy rzeczona przedewszystkiem jej członkom, a potem i całej publiczności. Opłata 50 kop. na miesiąc nikomu ciężką nie może, a z czasem z tych opłat wyrównać może rzecz nader pożyteczną. Opłata miesięczna, wniesiona wraz z wpisem, zaliczoną została na październik, jako pierwszy miesiąc istnienia czytelnicy; obecnie więc zalegają opłaty za listopad, grudzień i miesiąc bieżący.

(—) Zaślubiny. Z powodu zbliżającego się ślubu córki ś. p. Karola Scheiblera, p. Bucholzem, znaczna liczba warszawskich fabrykantów i handlujących otrzymała listy i kosztowne zamówienia. Kilku warszawskich dekoratorów, sztukatorów i tapicerów udało się do Supraśla, celem gruntownego odnowienia pałacu, który młoda para obiera na stałe siedzisko. Donosi o tem „Kuryer warszawski.”

(—) Do lekarza p. * * * zgłosiła się onegdaj pacjentka z kartką od zarządu stowarzyszenia wspierania chorych. Nie wiadomo dla czego, lekarz nie chciał udzielić jej porady. Gdy następnie pacjenta odrzekała, że się poskarży, lekarz wyrządził jej czynną zniewagę.

(—) Okólnikiem handlowym zawiadania nas firma Robert Heusser (fabryka jedwabnych i półjedwabnych wstążek) w Łodzi, że fabryka rzeczona z wszystkimi aktywami i pasywnymi przeszła na własność długoletniego współpracownika i pełnomocnika firmy p. Roen-Reinarda.

(—) Cechy. W poniedziałek dnia 9 stycznia odbędzie się sesja kwartalna majstrów ślusarskich.

Dnia 16 stycznia odbędzie się sesja kwartalna majstrów tkackich, w domu stowarzyszenia.

W piątek dnia 25 stycznia o godzinie 6 po południu odbędzie się ogólne zebranie roczne majstrów-sukienników w domu N. 444 przy ulicy Zawadzkiej.

(—) Ofiara. Firma L. Geyer złożyła na ręce X. pastora Rondhalera 100 korcy węgla dla rozdzielenia między biednych miasta. Inny zaś dobroczyńca, z nazwiska niewiadomy, ofiarował także 100 korcy wyłącznie dla Bałut, które to węgle codzienne zostaną biednym przez trzech obywateli bałuckich, z miejscowymi stosunkami lepiej obeznanymi.

(—) Z powodu kroniczki o grabieży dokonanej w szynku Diznera na osobie Adamskiego, rzeczony właściciel szynku zgłosił się do redakcyi i twierdził, że nikt Adamskiego w szynku nie ograbił ani po bił. Adamski miał szukać tam przytułku przed mrozem, a przyjęty przez Diznera sam się miał rozebrać, sądząc że znajduje się u siebie w domu.

Widzieliśmy na twarzy Adamskiego ślady pobicia. Wobec wprost sprzecznych twierdzeń obu stron, poczekamy na wyrok sądowy, gdyż w sprawie tej władza rozwinęła śledztwo.

(—) W teatrze niemieckim, po wyjeździe kupieckiej i konika p. Binka, przedstawienia odbywają się wobec przerażających pustek na sali. „Lodzer Zeitung” nadmienia, że we wtorek cały dochód kasowy wynosił 80 kopiejek. Miano grać wyborną komedię Schönthana „Złoty pajak”.

Dyrektorowi teatru niemieckiego skradziono tego samego dnia, z mieszkania przy ulicy Konstantynowskiej, trochę garderoby i kasetkę z rozmaitemi dokumentami.

(—) Dziś w teatrze Victoria: „Właściciel kuźnic” (Le maitre des forges), komedia w 5 aktach Jerzego Ohnet’a. W roli Klary wystąpi p. Zapolska; rolę tytułową grać będzie p. Kopczewski.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. W kołach drobniejszych przemysłowców i rzemieślników powstał projekt założenia resursy rzemieślniczej.

Dobroczynność. Administracya „Kuryera warszawskiego” wydaje codziennie przychożącym biednym od 6 do 8 rano chleb i herbatę gorącą.

— Noworoczne numery. „Gazeta kielecka” ofiarowała swym czytelnikom kalendarz ścienny, na którym obok pomieszczono rycinę przedstawiającą zamek w Ojcowie oraz miniaturę podobizny pierwszej strony pisma.

„Gazeta radomska” wystąpiła z wiązką utworów poetyckich i artykułów, piórem współpracowników miejscowych jako te literatów zamiejscowych. Format gazet został cokolwiek powiększony.

— Petersburg. Ministerium spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego strażnikom ziemskim, znajdującym się na służbie w Królestwie Polskiem nie wolno mieć własności ziemskiej, t. j. gospodarstwa rolnego w obrębie miejsca służby.

— Towarzystwo wstrzemięzliwości. Hrabia Leon Tołstoj, niegdyś romansopisarza dziś szerzący prawdy społeczne pod postacią przypowieści dla ludu, bawi obecnie w Moskwie, ażeby utworzyć waszechrosyjskie towarzystwo wstrzemięzliwości.

— Wycieczki przeciw Rosji — piszą „Stowarzyszenia” (N 349), — „urządzają w naszym ciągu półroczny austriacy i Niemcy z gorliwością, jaką zawsze pod tym względem odznaczały się Wiedeń i Berlin. Artykuł gazety „Fremdenblatt”, wymierzony przeciw „Ruskiemu inwalidowi,” jasno wskazuje, jakiego rodzaju prąd znów wzięty górę w kierowniczych kręgach spr-

Teatr Victoria.

Tow. art. wokaino-dramatyczn.
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.

W Piątek d. 6 stycznia 1888 r.

Występ
p. Gabrieli Śnieżko-Zapolskiej
ar. teat. Lwowskiego.

Właściciel Kuźnic

(Le maitre des forges.)

Sztuka w 5 odsłonach z francuskiego Jeżego Ochneta, grywana z nadzwyczajnym powodzeniem w teatrach paryskich. Przełożył Arwin Zieliński.

KOSTIUMY do wyjątkowej na Bale maskowe, w Teatrze polskim obok sceny. Hotel Victoria od godziny 10-tej do 1-ej od 3-ciej do 8-ej.

Łódź, dnia 9-go stycznia 1888 roku

W Sali Koncertowej Vogla

odbędzie się
KONCERT

ŚŁYNNNEJ ŚPIEWACZKI
Alicyi Barbi

I PIANISTY

B. Cesi

profesora St. Petersburskiego konserwatorium.

Bilety można nabywać wcześniej w księgarni R. Schatke i w cukierni Meyera. 2-6-4

Teatr Varieté

Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wino i szybką usługę poręczam.

Teatr VARIETE.

W piątek dnia 6 stycznia 1888 r.

WIELKI

BAL MASKOWY

ze współudziałem wszystkich artystów.

12-1-1

Dla głuchych.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata jest gotową nadać bezpłatnie opis tego środka, w Polskim języku, wszystkim żądającym.

Adr. Dr. Nicholson 4 rue Drouot
Paryż. Francja. 1526-0 8

Zgubiono

Dwa wezwania rejentalne, oraz dwa wyciągi z akt notarialnych, pierwszy z akt rejenta Danilewicza, drugi rejenta Kamockiego, tyczące się kupna domu N. 132. Łaskawy znalazca zechce odesłać do Zalcensteina, ulica Podrzeczna Nr. 132.

13-1-1

Zaginęła nachkarta

od złożonego w gminie Radogoszcz paszportu, wydanego z powiatu łódzkiego na imię Józefy Bednarskiej. Znalazca zechce ją złożyć w redakcyi.

14-1-1

OBWIASTWENIE.

Obwieszcza się, że 19 stycznia 1888 roku, o godzinie 12.00, dnia po Dworkowskiej ulicy pod N. 90, będzie sprzedawane ruchomości i nieruchomości, przynależące Pivkuosy Brzezińskiego, składające się z mebli, szwejskiej maszyny, brzoiki, wozow, koni i maszyn „grempli“ odfinansowane dla torowca w 650 rub. gor. Łódź, Dekabry 23 dnia 1887. I. d. Sud. Prist. Jakubowski.

1665-1-1

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studyów w zakresie chorób kobiecych i akuszerii osiedliła się w Łódzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach! Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6.

15-12-1

Lekcje na mojej

Pensyi prywatnej

rozpoczynają się 2 (14) stycznia. Nowi uczniowie i uczennice są przyjmowani od dziś codziennie.

Maryja Berlach,
ulica Piotrkowska, N. 532

1674-3-2

CUKIERNIA

Wüstehubego

POLECA

bulion i paszteciki

5-3-3

Ogłoszenie.

Ukończywszy w roku 1887 kurs gimnastyki i fechtu w Królewskim Zakładzie Gimnazjum w Berlinie z odznaczeniem i mając odnośny patent z Warszawskiego Okręgu Naukowego, mam honor polecić się Szanownej Publiczności, jako **nauczyciel gimnastyki dyetytycznej**, (zwycięzcy) leczniczej i fechtunku. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od godz. 2-4, Grand Hotel Nr. 5 DPań lekcye oddzielne.

Zacunkiem

A. Piński

b. nauczyciel w Kewskim Zakładzie Gimnazjum w Berlinie.

6-3-2

Niniejszem na honor wiadomości Szanownej, pragnąc się kształcić w świe, że w celu uprzywilejowania i takowego, oprócz lekcji śpiewu solowego, rozpoczęłam kurs lekciepiewu zbiorowego. Upraszam wczesne zapisywanie się.

JULIA LEIGITZ,

laurentka Konser. Warszawskiego.

ul. Zachodnia, dom. 6-2-1

Отъ

ГОСУДАРСТВЕННОГО БАНКА.

Въ ВЫСОЧАЙШЕМЪ Указѣ, въ 20 день Ноября 1887 г. на имя Г. Управляющаго Министерствомъ Финансовъ анномъ, изображено:

„На основаніи ВЫСОЧАЙШЕ утвержденного, 1 сентября 1859 г., Положенія о Государственныхъ 5% банковыхъ билетахъ и ВЫСОЧАЙШАГО повелѣнія 2 Юня 1863 г., о полномъ выпускѣ таковыхъ же билетовъ, всѣ невышедшіе по настоящее время въ тиражъ 5% банковые билеты 1-го выпуска подлежатъ погашенію по тиражу въ срокъ не далѣе 197 г., а билеты дополнительнаго выпуска должны быть погашены не далѣе 1913 года.

Нынѣ признавъ нужнымъ, согласно съ представленіемъ вашимъ, въ Особомъ Комитетѣ рассмотрѣнномъ, назначить оный 37-лѣтній срокъ для погашенія означенныхъ билетовъ, за исключеніемъ тѣхъ, владельцы коихъ не пожелаютъ такого измѣненія срока погашенія, повелѣваемъ вамъ исполнить сіе на нижеслѣдующихъ основаніяхъ:

1) всѣ 5% банковые билеты 1-го выпуска и дополнительнаго выпуска 1863 г., владельцы коихъ не пожелаютъ значеннаго измѣненія срока погашенія и заявить о семъ Государственному Банку до 31 Марта 1888 г. включительно, должны быть погашены по тиражу въ 1898 году;

2) билеты обоихъ выпусковъ, относительно коихъ не будутъ сдѣланы, до 31 Марта 1888 г. включительно, указанія въ п. 1-мъ заявленія, вносятся въ Государственную Долговую Книгу и подлежатъ погашенію по нарицательной цѣнѣ въ теченіи 37 лѣтъ, съ 1 Ноября 1887 г., ежегодными тиражами, изъ чего образуется особый фондъ посредствомъ отчисленія ежегодно 1% съ нарицательной суммы билетовъ;

3) за банковыми билетами, которые будутъ пересрочены на новый 37-лѣтній періодъ, а равно и за тѣми, которые останутся непересроченными, сохраняются всѣ права и преимущества, присвоенныя симъ билетамъ при ихъ выпускѣ;

4) всѣ необходимыя для исполненія сей операціи распоряженія возлагаются на Государственный Банкъ, по ближайшимъ вашимъ указаніямъ.“

Вслѣдствіе сего Государственный Банкъ, съ разрѣшенія Г. Управляющаго Министерствомъ Финансовъ, доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія:

1) на основаніи вышеизложеннаго указа, пересрочкѣ на новый 37-лѣтній срокъ могутъ подлежать лишь невышедшіе по настоящее время въ тиражъ 5% банковые билеты, на коихъ время выпуска означено 1860 годомъ.

2) Владельцы сихъ билетовъ, которые не пожелаютъ пересрочки погашенія ихъ на новый 37-лѣтній срокъ, должны заявить о семъ Государственному Банку до 31 Марта 1888 г. включительно.

Таковыя заявленія будутъ принимаемы также въ Конторахъ и Отдѣленіяхъ Государственнаго Банка, но лишь до 15 Марта 1888 г. включительно, за исключеніемъ Отдѣленій въ Петропавловскѣ, Ташкентѣ, Томскѣ, Иркутскѣ, Красноярскѣ и Семипалатинскѣ, въ коихъ означенныя заявленія будутъ принимаемы только до 29 Февраля 1888 г. включительно.

Заявленія эти могутъ быть подаваемы лично или доставляемы по почтѣ.

Пріемъ заявленій, подаваемыхъ лично, начнется въ Государственномъ Банкѣ и въ его Конторахъ и Отдѣленіяхъ со 2 Января 1888 г. за исключеніемъ вышепоименованныхъ отдаленныхъ Отдѣленій Банка, въ коихъ пріемъ заявленій начнется вслѣдъ за получениемъ на мѣстахъ настоящей публикаціи.

3) Заявленія, подаваемы лично, должны быть написаны на бланкахъ установленной формы.

При заявленіяхъ должны быть представляемы самыя билеты съ означеніемъ въ заявленіи номеровъ въ послѣдовательномъ порядкѣ по каждому достоинству.

4) На представленные билеты будетъ налагаемъ штемпель съ текстомъ: „заявленъ къ погашенію по тиражу до 1898 г.“ и съ подписями Бухгалтера и Контролера, и за симъ билеты будутъ возвращаемы ихъ владельцамъ.

Впредь до возврата билетовъ, представленныхъ лично въ Государственный Банкъ и въ его Конторы и Отдѣленія, будутъ выдаваемы именныя контрмарки безъ права передачи другому лицу.

5) Отъ предъявителей именныхъ билетовъ доказательствъ принадлежности имъ билетовъ требуемо не будетъ.

6) За обратную пересылку изъ Государственнаго Банка а также изъ Конторъ и Отдѣленій, заштемпелеванныхъ билетовъ владельцамъ ихъ никакихъ сборовъ взимаемо не будетъ. Почтовый и страховой сборъ, уплаченный владельцами билетовъ при пересылкѣ ихъ въ Банкъ и его Конторы и Отдѣленія, будетъ возвращаемъ владельцамъ по представленіи почтовой квитанціи въ тѣ самыя учрежденія, въ которыя билеты были посланы владельцемъ. Почтовые квитанціи должны быть представляемы въ срокъ не далѣе шести мѣсяцевъ отъ срока оконченія пріема заявленій.

7) Владельцы билетовъ, находящихся на храненіи или въ залогѣ въ Государственномъ Банкѣ и его Конторахъ и Отдѣленіяхъ, если не пожелаютъ пересрочки ихъ билетовъ на новый 37-лѣтній срокъ, также должны подать письменныя заявленія о семъ Государственному Банку или его Конторамъ и Отдѣленіямъ, по принадлежности, въ указанныя въ п. 2 сроки.

Заявленія владельцевъ билетовъ, находящихся на храненіи или въ залогѣ въ другихъ правительственныхъ или частныхъ учрежденіяхъ, должны быть доставлены въ тѣ же сроки съ приложеніемъ самыхъ билетовъ, чрезъ посредство сихъ учрежденій.

8) Билеты, снабженные штемпелемъ, будутъ обмѣнены на билеты новой формы, о чемъ будетъ сдѣлана особая публикаціи.

9) Билеты, владельцы коихъ сдѣлаютъ, согласно п. 2 заявленія въ указанныя въ семъ же пунктѣ сроки, будутъ погашены до 1898 г. по тиражу, который будетъ производиться ежегодно въ Маѣ мѣсяцѣ, начиная съ Мая 1888 года.

Всѣ билеты, владельцы коихъ не сдѣлаютъ означенныхъ заявленій, будутъ подлежать погашенію въ теченіи 37 лѣтъ по тиражу, который будетъ производиться также въ Маѣ каждаго года, начиная съ Мая 1888 г.

10) Обмѣнъ билетовъ именныхъ на предъявителя, а также крупныхъ на мелкіе и обратно будетъ производимъ на прежнемъ основаніи, съ тѣмъ только, чтобы билеты со штемпелемъ были представляемы отдѣльно отъ нештемпелеванныхъ.

11-1-1 Подлинное подписалъ Управляющій А. Цимсень.

WĘGIEL KAMIENNY

Z NAJLEPSZYCH KOPALNÍ KRAJOWYCH, celem ułatwienia biedniejszym mieszkańcom tańszego opału poleca pomimo mrozu po cenach zniżonych

Józef Lipiński,

SKŁAD przy moście kolejowym, telefon do kantoru i składow.

16-3-1

KORZYSTNE KUPNO

lub dzierżawa

FABRYKI

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

W ZGIERZU wraz z wszystkimi maszynami i zapasami jest do sprzedania lub wdzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach.

Bliszą wiadomość udzieli J. Bredschneider Sr. w Zgierz.

1670-3-3

Tania sprzedaż

DRZEWA OPAŁOWEGO

Drzewo suche sosnowe po rs. 6 za sążeń sprzedaje się codziennie w składzie dostawy dla Wojsk przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 1113 obok Cerkwi.

N. BRAUDE.

1669-6-6